

Kętrzyn, pt. 22.11.2024r.

40-lecie Towarzystwa Miłośników Kętrzyna

Podczas pewnego jubileuszowego spotkania wysokiej rangi celebrant oznajmił: „Kochamy Jubileusze: wspominamy dawne dzieje i nasze dokonania w przeszłości”. W pięknej sali młodzieżowej czytelnicy Biblioteki Miejskiej w Zamku w dniu 21 listopada 2024r. o godzinie 17 odbyła się podniosła uroczystość 40 –lecia Towarzystwa Miłośników Kętrzyna pod kierownictwem obecnej prezes Marii z domu Raksimowicz Skibińskiej.

Uroczystość zaszczyli swą obecnością władze miasta i powiatu: P. Burmistrz Karol Lizurej i P. Starosta Michał Kochanowski. Zaproszeni goście reprezentowali szkoły, stowarzyszenia, osoby prywatne. Przybył z Olsztyna Pan Witold Gagacki w niedalekiej przeszłości Dyrektor Biblioteki im. Wojciecha Kętrzyńskiego, którą to unowocześnił poprzez skomputeryzowanie oraz dźwignął na I pozycję w kraju.

Towarzystwo Miłośników Kętrzyna powstało w roku 1984 z inicjatywy dr Gabrieli Jocz (pochodzącej z Wilna) wicedyrektor, potem dyrektor Technikum Mechanicznego (z lat 1962-1972). Pełni aktywności rozpoczęli działalność organizacyjną: Andrzej Małecki, Maria Rutkowska- Kupran, Eugeniusz Tokarzewski etc. Pisząca te słowa (Bronisława Rutkowska) przypadkowo wypożyczonym aparacikiem rozpoczęła fotografowanie, co w późniejszych latach stało się jej pasją.

Setki, może tysiące zdjęć przypominają sylwetki dawnych ludzi, co już „dawno u Pana Boga”. O dziwo, wszyscy byli piękni młodością, skromnym ubiorem, zastygłą pogodą łąk. A przyroda, architektura niezapomniane w opastych księgach, kronikach, bogactwo odbywanych wycieczek – niezapomniane. W opastych księgach – kronikach, które wyglądają jak tłuste prosiaki, leżą teraz na stolikach w uroczystych dniach jubileuszy. Po dziełach Galla Anonima czy Jana Długosza czasem sięgają ciekawscy dzisiaj.

Dorobek historyczno-literacki Towarzystwa Miłośników Kętrzyna obfity: 4 książki o mieszkańcach Kętrzyna, 3 zbiory wierszy Stanisławy Łozińskiej, wydana książka Ewy Brzostek.

A konkursy fotograficzne dla młodzieży, różne formy integracji w postaci poranków poetyckich z recytacjami. Osoby dorosłe (by nie mówić starsze) również gościły w pięknych salach zamkowych na spotkaniach z odtwarzającymi przeszłość.

Lucyna Tokarczyk nauczyciel historii, 8 –letni prezes TMK przed Maryną omówiła te wszystkie dzieje, i książkowe, i sportowe, i ogólnokulturalne. Ciekawe jest to, że do pisania ludzie chętnie się nie garną: no to Marysia (tzn. Maria Rutkowska) chodziła do ich domów, rozmowy spisywała i z tych wspomnień powstały dzieła. Tak Maria uczyła j. rosyjskiego kiedyś: w niedzielę szła do wiosek pisać dyktanda. Wieczór listopadowy w czwartek 21 wypełniły mowy gratulacyjne wóldarzy miasta, szefów stowarzyszeń, osób prywatnych zaprzyjaźnionych TMK. Ogromne bukiety zapełniły proscenium, a prezes Maryna bez oznak zmęczenia wszystkim dziękowała słowem, uśmiechem, buziakiem też.

Niemalą się trudziła prof. Czesława Dąbrowska (dawna polonistka LO nr 1 w Kętrzynie), pełniła bowiem honory lektora prezentacji medialnej programu jubileuszowego. Wyraźne napisy trzeba przeczytać w porę, nic nie przekreślić, co wymagało ogromnej koncentracji. Mój zaprzyjaźniony kolega z UTW rzecze: „przy TIR-ach na bazie tak się nie

zmęczone , jak przy rozmowach z wnukiem, którego doglądam w czasie zdrowotnej niedyspozycji, a może nie chce iść do szkoły. Ach, jaki zmęczony byłem po tych kilku godzinach opiekuństwa z rozmowami”.

Pan Witold Gagacki - 10-letni Dyrektor Biblioteki przed kilkoma laty ufundował elegancką salę komputerową na 2 piętrze, bo ta sala za sceną mieści się na 1 piętrze.

Piękne wystawy fotograficzne w gablotach, w antyramach, na stołach 20 prawie kronik zachęcały do oglądania. Brakło na to czasu, bo też stoliki z poczęstunkiem zachęcały. Pyszne kanapeczki, pierożki, ciasta rozmaite, można było zamiast komputerów umieścić na pięknych, sześciokątnych stołach. Ludzie rozmawiali przejęci, a „zajadanie też nie grzeszyło oziębłością”.

Dawne pałace, dwory, salony literackie wiodły księgi gości no to biegałam z taką niby księgą, prosząc o wpisy. Nikt nie odmówił, a niektóre grona osób naradzały się nad treścią wpisu. Powstanie z tego kiedyś „arcydzieło” .

Niedawno oglądany serial turecki „ Wspaniałe stulecie” ustami pięknego, mądrego (i okrutnego) Sulejmana pouczał: „ Pamiętaj synu, rodzina jest najważniejsza”. Z radością dostrzegam Jacka, Iwonę P. – moich krewnych. Wtedy wołam: „ Panie Burmistrzu, to jest Pani kapitan Wojsk Ochrony Pogranicza”.

Delikatnie poprawił „ Straży granicznej”.

Był szampan, „harmonii cichy głos” w wykonaniu P. Zbigniewa Nowaka, ale brakło śpiewania. No to zaśpiewamy dzisiaj : „NIECH ŻYJE BAL, BO TO ŻYCIE TO JEST BAL NAD BALE. ORKIESTRA GRA ...Drugi raz nie zaproszą nas wcale...”. Zaproszą na 50-lecie TMK im. Wilhelminy Kętrzyńskiej 16- letniej siostry Wojciecha Kętrzyńskiego, co polskość rodu Kętrzyńskich odkryła w starych listach. Chętnych nie zabraknie .

Bronisława Rutkowska